

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Katarzyna Ossowska-Kulińska w swej rozprawie „Przestrzeń Ziemi Świętej w szesnastowiecznych deskrypcjach polskich pielgrzymów” podjęła się niełatwego i trudnego zadania, a mianowicie, podkreślmy, ponownego przebadania czterech zabytków piśmiennictwa staropolskiego. Są to odpowiednio „Chorographia albo topographia” Anzelma Polaka¹, Jana Tarnowskiego „Dziennik podróży do Ziemi Świętej z 1518 roku”², „Peregrynacja do Ziemi Świętej” Jana Goryńskiego³, wreszcie Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki „Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu”⁴. Wszystkie one zostają starannie wymienione we Wstępie (s. 5 i n.). Wszystkie te analizowane przez Autorkę wypowiedzi narracyjne powstają w sytuacji podróży i pielgrzymki, zetknięcia się z sobą przedstawicieli odmiennych kręgów kulturowych. Jak wskazuje Jonathan Culler „najciekawsze nie jest samo wędrowanie – opowieści podróżnicze często bywają nudne i bezwartościowe – tylko to, co udaje się odkryć podczas wędrówki”⁵.

Praca w odniesieniu do korpusu tekstów, będących przedmiotem refleksji Autorki, nie wykracza jednak poza ustalenia Jana Stanisława Bystronia i Kazimierza Hartleba⁶. Świadoma jest tego jak najbardziej Autorka, pisze bowiem choćby w „Zakończeniu”: „Rodzimej grupy tekstów nie udało się poszerzyć o nowe tytuły” (s. 209). Na początkowych kartach rozprawy zaznacza: „Obecna rozprawa ma na celu zebranie oraz pogłębienie dotychczasowej wiedzy na ich temat” (s. 6). Już w tym miejscu recenzenckich rozważań należałoby zatem zauważyć, że tytuł samej rozprawy domaga się wręcz dopełnienia podtytułem wskazującym – mimo pewnej rozwlekłości – na te właśnie cztery dzieła. Już w tym miejscu widać także chyba podstawowy problem pracy: czy możemy mówić o „polskiej tradycji opisywania ojczyzny Chrystusa” (s. 5), czy wspomniane dzieła są jedynie lokalną i – powiedzmy sobie szczerze – mało znaczącą grupą izolowanych⁷ (nieoddziałujących na siebie

1 Przegląd ważniejszej literatury na s. 26, głównie jednak dotyczącej tłumaczenia Andrzeja Rymszy z 1595 roku, potem w rozdziale dotyczącym autora, s. 94-118.

2 Przegląd ważniejszej literatury na s. 27, potem w rozdziale dotyczącym autora, s. 119-137.

3 Przegląd ważniejszej literatury na s. 26-27, potem w rozdziale dotyczącym autora, s. 138-152. Autorka dysertacji jednak nie notuje rozprawy Ewy Maciejczyk „Narrator i narracja w polskich pamiętnikach XVI i XVII wieku” (praca dostępna w repozytorium cyfrowym macierzystego Uniwersytetu Łódzkiego).

4 Przegląd ważniejszej literatury na s. 27-28, potem w rozdziale dotyczącym autora, s. 153-186. Omówienie relacji przekazu rękopiśmiennego do tłumaczenia na łacinę (Tomasz Treter), a potem na język polski (Andrzej Wargoński) zamieściła Autorka na stronicach (s. 153-156). W tym zakresie Autorka nie prowadziła badań samodzielnych, w szczególności nad afiliacją wariantów.

5 J. Culler, *Zmienne koleje tekstu*, [w:] *Literatura w teorii*, tłum. Maciej Maryl, Kraków 2013, s. 123.

6 Zob. np. przypis 11 ze strony 20: „J.S. Bystron, Polacy w Ziemi Świętej, Kraków 1930. W 1920 roku ukazała się jeszcze praca Kazimierza Hartleba traktująca o polskich dziennikach XVI wieku, w której został uwzględniony dziennik z peregrynacji do Ziemi Świętej Radziwiłła Sierotki. Zob. K. Hartleb, *Polskie dzienniki podróży w XVI w.*, jako źródła do współczesnej kultury, Lwów 1920”.

7 O relacji Jana Tarnowskiego pisze Autorka (s. 137): „Relacja hetmana przetrwała do dziś w formie tylko jednego, osiemnastowiecznego odpisu ze zbiorów Naruszewicza. Może to świadczyć o tym, że ta piśmiennicza pamięć była czytana i miała znaczenie głównie dla członków rodziny Tarnowskich, zaś szerszej grupie odbiorców – poza członkami rodu – nie była niestety znana. Kreacja Ziemi Świętej ujęta w dzienniku Tarnowskiego nie mogła więc mieć wpływu na budowę wyobrażenia o tej przestrzeni u szerszej grupy czytelników”. Podsumowując pisze Autorka o analizowanych tekstach – zob. s. 207 dysertacji: „tylko chorografia Anzelma oraz relacja z podróży Radziwiłła mogą być traktowane jako teksty – aktywne nośniki wyobrażeń obszaru Ziemi Świętej. Decyduje o tym historia recepcji tych utworów. Dziennik Tarnowskiego oraz pamiętnikarskie zapiski Goryńskiego w przeszłości nie były wydawane, zaś do współczesności przetrwały w archiwalnych zapiskach i rękopiśmiennych kopiach”.

wzajemnie) tekstów⁸, wpisując się w daleko szersze konteksty piśmiennictwa europejskiego (także średniołacińskiego)⁹? Oczywiście nie oznacza to, że należy im odebrać jakąkolwiek wartość, co jest prawdą szczególnie w kontekście „Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu”, zaprzęgniętej do kwadrygi autorów-redaktorów: wspomnianego Radziwiłła, Tomasza Trętera, Andrzeja Wargockiego oraz współczesnych edytorów *in gremio et in corpore*.

Tak więc mgr Katarzyna Ossowska-Kulińska stworzyła niemalże epos ukazujący jednocześnie wzniosłość, ważność, ale i mizериę (artystyczną, myślową...) „swych” tekstów¹⁰. Kontynuuje także w ten sposób badania „chorograficzne”, nieco zapomniane wśród staropolan od czasu studium Dariusza Rotta „Staropolskie chorografie. Początki – rozwój – przemiany gatunku” pracy pochodzącej jeszcze z roku 1995.

Zaznaczmy na wstępie recenzenckich rozważań, że może nieco dziwić także (początkowa) deklaracja Autorki: „Natomiast głównym przedmiotem zainteresowania w analizie wybranych dzieł jest sposób prezentowania w nich obszaru Ziemi Świętej [...]” (s. 6). Po rozprawie literaturoznawczej spodziewalibyśmy się podjęcia zagadnień literaturoznawczych czy może, w pewnym zakresie, kulturoznawczych, co w rzeczy samej, jak się wkrótce okaże, w rozprawie z żelazną konsekwencją nastąpi. Przykładowo, na stronie 16 Autorka podkreśla, że inspiruje się pracami „historyczno-geograficznymi oraz literaturoznawczymi” z uwzględnieniem wielkiej wagi dla tego rodzaju badań retoryki literackiej (s. 16). Autorka przesuwając linię wyzwań metodologicznych w stronę tzw. „geopoetyki” (za twórcę tego wdzięcznego terminu uważa się Kennetha White’a), czyli ukierunkowuje „otwarcie analizy wybranych tekstów na perspektywę badawczą charakterystyczną dla geopoetyki – współczesnej metodologii koncentrującej się na »przestrzeni« i jej związkach z człowiekiem” (s. 9)¹¹. Dysertacja poświadcza, że od pewnego czasu mamy (wreszcie!) atrakcyjne narzędzia analityczne w badaniu relacji literatura – przestrzeń. Autorka zatem bada liczne zależności między twórczością literacką a przestrzenią geograficzną. Uczestniczy tym samym w „zwrocie przestrzennym” („spatial turn”) (bądź, jak kto woli, „topograficznym” – „topographical turn”). Autorka zatem na pierwszych kilkudziesięciu stronach swej rozprawy najczęściej referuje badania wokół terminu „geopoetyka”, przywołując koncepcje badaczy – z autorów polskich dużą cytawalnością cieszą się odwołania do prac Elżbiety Rybickiej,

8 Przykładowo, na s. 70 Autorka twierdzi: „Pomimo iż tradycję pielgrzymowania Polaków do Ziemi Świętej otwiera najprawdopodobniej wyprawa krzyżowa z 1147 roku prowadzona przez Konrada rzymskiego, to ostateczny materiał źródłowy stanowią tylko cztery piśmiennicze zabytki pochodzące dopiero z XVI wieku – autorstwa bernardyna Anzelma, Tarnowskiego, Goryńskiego oraz Radziwiłła Sierotki. Ich relacje wpisują się w wielowiekową i ponadnarodową tradycję opisywania lokalizowanych na obszarze dzisiejszej Palestyny świętych miejsc znanych z Biblii oraz otwierają tę tradycję w Polsce, równocześnie prezentując naturalny bliskowschodni krajobraz”.

9 Zgodzić się należy, przykładowo, z uwagą Autorki „Prezentacja najważniejszych zachodnioeuropejskich utworów ukazujących obszar Ziemi Świętej jest konieczna dla zrozumienia swoistości rodzimych opisów” (s. 32).

10 Pewien niedosyt budzi u recenzenta brak zainteresowania dynamicznymi przemianami ówczesnego rozumienia przestrzeni (np. studium Adam Krawca z roku 2016 „Die gelehrten Weltvorstellungen und ihre Vermittlung in Mitteleuropa um 1400” „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2016, s. 19-49) – są to jednak cztery teksty powstałe na przestrzeni prawie jednego stulecia, różnice te pomiędzy tekstami mogą być uchwytnie.

11 Wspaniałym przykładem na użyteczność tych kategorii jest sam Anzelm, który rozpoczyna swe rozważania od słów: „[Aby każdy tym łatwiej mógł przyswoić sobie wiedzę o warunkach geograficznych znaczniejszych miejsc, które rozpościerają się wokół świętego miasta Jerozolimy, podzielmy je na cztery części, mianowicie na południowe, zachodnie, północne i wschodnie. Opowiemy o nich naszym zwyczajem po kolei, rezygnując z ozdoby słów [...]” (cytat za: R. K. Zawadzki, „Terrae Sanctae et urbis Hierusalem descriptio”. Brata Anzelma Polaka niektóre walory literackie utworu, „Pamiętnik Literacki” 2018, z. 4, s. 25).

Małgorzaty Czerwińskiej czy Magdaleny Marszałek oraz Anny Kronenberg¹², a także krytyczki „geokrytyki” Elżbiety Konończuk. W tym kontekście, jak pisze Autorka:

deskrypcja Anzelma Polaka oraz relacje z peregrynacji Tarnowskiego, Goryńskiego oraz Radziwiłła Sierotki są jednocześnie „świadcstwem przepływów” między przestrzenią geograficzną a literaturą, jak i „medium niosącym wyobrażenia miejsc”, czy wreszcie „aktualizującą” narracją [...]” (s. 12).

Dysertacja mgr Ossowskiej jest przykładem praktycznych rozwiązań, w jaki sposób należy wykorzystać narzędzia poznawcze geopoetyki do interpretowania staropolskich tekstów. Dysertacja mgr Ossowskiej wskazuje, że relacje geografii w stosunku do literatury czy sztuki stać się mogą bardzo ciekawym i ważnym tematem badań w ramach interdyscyplinarnego zwrotu we współczesnej humanistyce. Badania tego rodzaju zaowocowały powstaniem nawet szeregu subdyscyplin o wdzięcznych i pieszczotliwych nazwach „geoestetyki”, „geopoetyki”, „geokrytyki” czy „geokulturologii”¹³.

Autorka wskazuje, że literatura i miejsca (w sensie geograficznym) nie pozostają wobec siebie w relacji wyłączenia, lecz komplementarne, prowadzą i budują nieustanne, wzajemne relacje.

Z prac bardziej związanych z (tradycyjnym) literaturoznawstwem Autorka korzysta ze studium Romana Krzywego (*Wędrowki z Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013) oraz wcześniejszej pracy Dariusza Rotta (*Staropolskie chorografie. Początki – rozwój – przemiany gatunku*, Katowice 1995), niebagatelną rolę otrzymuje też (z zakresu nauk historycznych) monografia Adama Krawca (*Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*, Poznań 2010). Z kolei w wymiarze historyczno-religioznawczym pierwszorzędą rolę odgrywa w całej obszernej pracy m.in. studium Haliny Manikowskiej (*Jerozolima – Rzym – Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008), wielokrotnie cytowane¹⁴. Spore znaczenie mają także rozważania Jana Assmanna z „Pamięci kulturowej” (a zatem sam temat czy kategoria „pamięci kulturowej”), zwłaszcza w końcowej części książki. Otwiera to samą pracę na np. ujęcie „pamięci literatury” w powiązaniu np. z konstruktem „pamięci zbiorowej”.

Tym samym rozprawa bada także związki pomiędzy miejscami i pamięcią, co niejako zwrótnie poszerza refleksję nad przestrzenią. W ten sposób Autorka umiejętnie wskazuje na zależności literatury, kultury od swego geograficznego „kontekstu”, zmiennych nie tylko historycznych (przy swego rodzaju „synchronii” refleksji Autorki), ale także lokalnych, geograficznych. Uwikłanie to ma „wytwórzyć” („pojetyczny”) potencjał: odnosi się do geografii wyobrazeniowej, mentalnej, ale też i tej jak najbardziej „fizycznej”.

Autorka zamyka początkowy fragment swoich rozważań (s. 15-16):

Prace Krzywego oraz Rotta pozwoliły dokładnie usytuować wybrane piśmiennicze pamiątki na tle tradycji retorycznej oraz określić modele opisywania przestrzeni Ziemi Świętej w piśmiennictwie użytkowym (geograficznym –

12 Rzecz jasna problem ten odsyła do roli (i krytyki) zwrotów i przełomów w humanistyce ostatnich dekad (łącznie ze „zwrotem przestrzennym” względnie „zwrotem topograficznym”), swego rodzaju inflacji tychże zjawisk, co czyni same pojęcia niefunkcjonalnymi a przede wszystkim nadużywanymi, zob. np. „Zwroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Olsztyn 2010 – tu studia Pauliny Abriszewskiej, Stereotyp zwrotu, inflacja przełomów we współczesnej humanistyce (s. 45-60); Jacka Kowalewskiego „Zwroty” badawcze jako zjawisko semiotyczne (s. 61-83) czy Wojciecha Piaska, Pojęcie „zwrotu” badawczego jako zjawiska kulturowego w kontekście „sporu o kulturę” (s. 85-102). Zob. też studium Elżbiety Rybickiej *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, 4, s. 21-38 („Nadmiar zwrotów we współczesnej humanistyce prowadzić może do ich szybkiej inflacji lub, jak sugerują inni, do dreptania w miejscu czy też powrotów do punktu wyjścia”, tamże, s. 21).

13 Np. obecne w dysertacji studium E. Konończuk, *W meandrach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2015, nr 6, s. 215-216. Zob. też przywołane również przez Autorkę studium Oksany Weretiuk, *Próba określenia i uporządkowania znaczeń związanych z geopoetyką*, „Porównania” 2013, s. 25-42 (tu także m.in. „geopoezja”).

14 Zwłaszcza w rozdziale 2 *Zachodnioeuropejska tradycja opisywania Ziemi Świętej*.

chorografiach i niefikcjonalnej literaturze podróży – przewodnikach). Modele prezentacji przestrzeni rekomendowane przez zasady retoryki, znamienne dla chorografii oraz średniowiecznych bedekerów, zostały zaadaptowane przez autorów dzieł o charakterze pamiętnikarskim. Spostrzeżenie to jest kluczowe dla analizy rodzimych deskrypcji Ziemi Świętej i odnalezienia w nich – geopoetycznej cyrkulacji, dialogu – podmiotów (autorów utworów) z naturalną przestrzenią, wykazania kierunku rozwoju części opisowych dotyczących przestrzeni i czynników wpływających na ten proces. Dopiero po rozpoznaniu warstwy topograficznego opisu wynikającej z zasad deskrypcji przestrzeni można doszukiwać się śladów jednostkowej realizacji podróży, zapisów doświadczeń autorów tekstów – pewnego rodzaju „doświadczenia” przez nich naturalnej przestrzeni Ziemi Świętej, a także określić poziom performatywności omawianych utworów w odniesieniu do przestrzeni geograficznej.

Recenzent ma jednak dwie drobne wątpliwości 1) czy rzeczywiście „modele prezentacji przestrzeni rekomendowane przez zasady retoryki, znamienne dla chorografii oraz średniowiecznych bedekerów”, zostały zaadaptowane (warto ukazać same mechanizmy adaptacji), tak jak przyjęła to Autorka oraz 2) czy rzeczywiście jesteśmy w stanie wskazać na „dialog” autorów z „naturalną przestrzenią”, z jednostkowym przekształceniem tej „naturalnej” rzeczywistości (czymkolwiek ona była dla ludzi XVI wieku), a nie na „dialog” z wielowarstwowymi, historycznie uwarunkowanymi aktami konstruowania „Ziemi Świętej”¹⁵?

*
* *

Praca ma przejrzysty plan budowy, Autorka akcentuje „analizę szesnastowiecznych tekstów z uwzględnieniem geopoetycznej perspektywy” (s. 16), co „wymusza interdyscyplinarne podejście badawcze” (s. 16). Dzieli ona swoją dysertację na cztery części¹⁶.

W rozdziale pierwszym Autorka referuje literaturę przedmiotu omawiającą pielgrzymowanie do Ziemi Świętej (Dawne opisy Ziemi Świętej w piśmiennictwie niefikcjonalnym, s. 18-30), kolejno pojawiają się rozdziały o charakterze już historycznoliterackim, tj. dotyczące narracyjnych tradycji zachodnioeuropejskiego pielgrzymowania do Jerozolimy, a także tekstów opisujących Ziemię Świętą (Zachodnioeuropejska tradycja opisywania Ziemi Świętej, s. 31-59)¹⁷. Kolejna część dotyczy już „polskiego” pielgrzymowania (Polska tradycja pielgrzymowania do Ziemi Świętej oraz opisywania jej obszaru do końca XVI wieku, s. 60-72). Jednakże, referując plan budowy swej dysertacji, Autorka zaznacza: „Jak się okazuje, na opracowanie nadal czeka między innymi kwestia konotacji pierwszych opisów Ziemi Świętej pióra Polaków z tradycją zachodnioeuropejską” (s. 16). Recenzent dostrzega zatem pewien problem monografii (który nie odbiera rzecz jasna jej wartości) polegający na – jak zostało to wyżej wskazane – ujęciu izolowanych od siebie tekstów w kontekście szerszych uwarunkowań piśmiennictwa europejskiego, które jednak „milczą”, gdy mowa o polskich tekstach¹⁸. Nie

15 Pisz Autorka: „Wszelkie źródła, które powstały później od przekazu biblijnego, prezentujące przestrzeń Ziemi Świętej, należy określać jako wtórne” (s. 204). To oczywiście jest prawda, niemniej podejmując się geokrytycznej analizy konstruktu „Ziemi Świętej” wchodzi się w strukturę typu *mise en abyme*.

16 Recenzent jest przekonany, że rozprawa w pewnym sensie inspirowana jest strukturą książki Elżbiety Rybickiej (Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich, Kraków: Universitas, 2014), badającej owe geopoetyczne zależności mniej więcej w czterech przekrojach. Analizuje bowiem aspekt poetologiczny (zagadnienia poetyki, w tym język, postać literacka, problem lektury i recepcji wreszcie genealogia literacka), geograficzny (tu m.in. mapy, miejsca, geografia wyobrażona), antropologiczny (rola percepcji i emocji w doświadczaniu przez człowieka miejsc, szerzej przestrzeni), wreszcie performatywny (problem performatywności literatury w jej relacji z przestrzenią geograficzną).

17 Czy nie warto pójść tropem Hanny Dziechcińskiej (O staropolskich dziennikach podróży, Warszawa 1991, s. 41-68 [rozdz. II Miasto widziane oczyma staropolskich peregrynantów]) i zastanowić się (zapewne w nawiązaniu do istniejących prac) nad specyfiką „widzenia” Jerozolimy w zestawieniu z relacjami z podróży do bardziej „świeckich” miast? To właśnie tu nawiązanie do „geokrytyki” może być istotnym i twórczym elementem modelującym same analizy.

18 W pewnym sensie jest to także problem 3. rozdziału „Relacje z podróży XVI-XVII wieku, w Polsce i na zachodzie Europy. Charakterystyka porównawcza” monografii Hanny Dziechcińskiej (O staropolskich dziennikach podróży, Warszawa 1991, s. 69-112).

wystarczy zatem przywołać zachodnie badania, należy je umiejętnie skontekstualizować w kontekście omawianych utworów, tak by przemówiły w samodzielnej interpretacji Autorki.

W części drugiej znajdziemy dwa rozdziały również referujące ustalenia wcześniejszych badaczy „Kartograficzne i retoryczne źródła średniowiecznych modeli deskrypcji przestrzeni” (to tytuł pierwszego rozdziału z cz. 2, s. 73-77), Autorka koncentruje się tu na literaturze niefikcyjnej, podróżniczej. Kolejny rozdział to „Modele prezentacji przestrzeni Ziemi Świętej” (s. 78-92). Zasadnicza część monografii to część III, gdzie Autorka również w dobrze przemyślanej strukturze¹⁹ prezentuje w porządku chronologicznym dzieła Anzelma Polaka (s. 94-118), Jana Tarnowskiego (s. 119-137), dziennik Jana Goryńskiego („relacja z pielgrzymki”) (s. 138-152) wreszcie diariusz Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki (s. 153-186).

Bez wątpienia najciekawszą i najbardziej samodzielną częścią prezentowanej rozprawy jest jej część czwarta „Przestrzeń Ziemi Świętej w deskrypcjach polskich pielgrzymów – spojrzenie z perspektywy geopoetyki”. Mieści ona trzy krótkie, acz znaczące rozdziały: „Pierwotny głos krajobrazu” oraz „jednostkowe doświadczenie” przestrzeni (s. 187-196), Przestrzeń Ziemi Świętej w utworach Polaków (s. 197-204) oraz Performatywne funkcje deskrypcji (s. 205-209). Jak zauważa Autorka (s. 16):

Wnioski wypływające z analitycznej części rozprawy [czyli z cz. 3 – przyp. WW] są kluczowe dla dociekań przedstawionych w części czwartej dysertacji. Zostanie w niej bowiem podjęta próba spojrzenia na opisy przestrzeni Ziemi Świętej w sposób znamieny dla geopoetyki. Zostaną udzielone odpowiedzi na pytania dotyczące: a) sposobu doświadczenia zwiedzanej przestrzeni (jej naturalnych elementów) przez polskich pielgrzymów; b) charakteru obrazu obszaru Ziemi Świętej wylaniającego się z deskrypcji; c) poziomu performatywności omawianych tekstów.

Całość udanej pracy wieńczy krótkie, acz zasłużone „Zakończenie” (s. 214-215).

*

*

*

Niżej zamieszczam uwagi do poszczególnych części pracy. Nie mają one charakteru relacjonowania autorskich treści, wskazują raczej na pewne, drobne niedociągnięcia czy propozycje zmian i uzupełnień.

Uwagi dotyczące Części pierwszej: Badania nad deskrypcjami Ziemi Świętej oraz przybliżenie tradycji opisywania przestrzeni do końca XVI wieku

Rozdział 1: Dawne opisy Ziemi Świętej w piśmiennictwie niefikcyjnym

Obszerne omówienia istniejącej literatury przedmiotu nie zawierają próby przełożenia zawartych tamże, referowanych przez Autorkę, ustaleń, w ramach komparatystyki, na realia badanego materiału polskiego. Autorów polskich przywołuje Autorka w tymże rozdziale nieco dalej, na s. 23-24 (Kazimierz Hartleb, Andrzej Bober, Marek Starowieyski, Tomasz Pikus, Piotr Iwaszkiewicz, Józef Najmowicz oraz Wojciech Mruk) wskazując, że „Nie są to jednak prace komparatystyczne i nie ukazują zależności między piśmienniczymi zabytkami” (s. 24). W ocenie recenzenta Autorka nie pokazała także takich zależności, jej dysertacja „ustawia” ją po stronie przywołanych autorytetów. Być może fakt zależności od autorytetów naukowych działał tak, że

¹⁹ Autorka każdorazowo wyodrębnia kilka części: „W omówieniu materiału źródłowego każdorazowo uwzględniono: 1. informacje na temat biografii ich autorów oraz okoliczności podjęcia peregrynacji do Ziemi Świętej; 2. historię recepcji dzieł; 3. analizę literacką skoncentrowaną przede wszystkim na ukazywaniu w utworach naturalnych elementów topograficzno-hydrograficznych oraz kwestię ustalenia przynależności gatunkowej omawianych dzieł i sposobu przypisywania ich do konwencji deskrypcji przestrzeni” (s. 17). Dobrze to świadczy o pasji Autorki porządkowania i kategoryzowania.

wstrzymywał Autorkę przed większą śmiałością w stawianiu własnych hipotez i w prowadzeniu bardziej samodzielnych, a przez to twórczych działań. Autorka twierdzi wprawdzie „Aktualny stan badań jednak zaskakuje, bowiem dotychczasowe wypowiedzi na temat pierwszych rodzimych deskrypcji obszaru Palestyny jeszcze nie wyczerpują zagadnienia” (s. 26). Przyjmując taką deklarację, szerzej należałoby pokazać własny wkład w postawienie nowych pytań i w próby odpowiedzi na nie.

Rozdział 2: Zachodnioeuropejska tradycja opisywania Ziemi Świętej

Autorka referuje w rozdziale stan badań, ważną rolę odgrywa tu antologia „Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek”. Relacji tych jest wiele, stąd konieczność pewnej selekcji i „pozszywania” własnej narracji (pojawiają się uwagi w rodzaju „Wieki następne przynoszą kolejne relacje z podróży do Ziemi Świętej. Najprawdopodobniej w 1137 roku ukazało się *De locis sanctis* autorstwa Petrusa Diaconusa [...]” (s. 41). Nie braknie obszernego przywołania literatury – dzieło Adomnana to także seria cytatów, także na niemalże całą stronę 43. Autorka – jak oświadcza – przełożyła także kilka obszernych cytatów z dzieła Burcharda z Góry Syjon, także zależnego od niego Jakub z Werony (s. 45 i n.).

Autorka w tej części nie wybiega ponad informacje zaczerpnięte z polskiej literatury przedmiotu (jednak!), a szkoda, gdyż mogłaby szeroko i łatwo rozwinąć poszczególne wątki w oparciu o znane sobie teksty analityczne w języku włoskim wcześniej już przywoływane (tu obszerny przypis 13 na stronie 21 czy przypis 18 z kolejnej, 22 strony).

Rysuje się także pytanie (być może znalazło ono już odpowiedź w literaturze przedmiotu) np. jaki wpływ romanse dotyczące Aleksandra Wielkiego²⁰ miały na modelowanie wyobrażeń o Ziemi Świętej – to przykład zagadnienia, które mogłoby powstać, otrzymać piętno autorskiego rozwiązania!

Rozdział ten sprawia wrażenie (także przy ponownej jego lekturze), iż czytelnik gotów byłby czekać, nawet długo, by tylko zaczął się tekst własny Autorki, a nie streszczenie kolejnej (niechym w kalejdoskopie) pracy autora „obcego” czy „zewnętrznego” (jak już wiemy, gros własnych przemyśleń Autorka zawarła przede wszystkim – i dopiero – w części czwartej).

Chciałbym jako recenzent tej pracy zwrócić jednak uwagę (także w kontekście rozdziału drugiego i kolejnych) na jedno zagadnienie, przewijające się także w kolejnych partiach dysertacji –

20 W Polsce utwór Leona (Leo Archipresbyter, *Historia de preliis Alexandri Magni* [Der Alexanderroman des Archipresbyters Leo], wyd. F. Pfister, Heidelberg 1913) był znany od XIII, a kopiowany od XIV w.; zob. J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*. Powstały też miniatury na temat Aleksandra; zob. K. Secomska, *Legenda Aleksandra Wielkiego w „Panthenonie” sandomierskim*. Miniatury w kodeksie z 1335 roku, Wrocław 1977. Pierwszego przekładu na polski pt. *Historia Aleksandra Wielkiego, króla Macedońskiego, o walkach dokonał Leonard z Bończy na początku XVI w., zapewne przed 1510 r.*, drugi, anonimowy przekład pt. *Historia o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego, króla Macedońskiego* ukazał się drukiem w Krakowie w 1550 r.; zob. W. Gawłowska, *Polskie przekłady powieści o Aleksandrze Wielkim w XVI wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1990, s. 143–152; zob. też D. Buschinger, *Alexanderromane*, w: *Germania Litteraria Mediaevalis Francigena [GLMF] Handbuch der deutschen und niederländischen mittelalterlichen literarischen Sprache, Formen, Motive, Stoffe und Werke französischer Herkunft (1100–1300)* Herausgegeben von Geert H. M. Claassens, Fritz Peter Knapp und René Pérennec, t. 4, Berlin 2015, s. 35–78.

brak religioznawczej analizy „cudów” oraz „niezwykłości”²¹ doświadczanych przez pielgrzymów, właściwych Ziemi Świętej, przykładowo (wyimek z *Itinerarium Burdigalense*) (s. 37):

Po prawej [w kierunku na „bramę wschodnią” Jerozolimy] zaś stronie znajduje się drzewo palmowe, z którego dzieci zrywały gałązki i rzucały pod nogi przybywającemu [do Jerozolimy] Chrystusowi

u przywoływanego przez Autorkę Teodozjusza (s. 39):

Kiedy Pan schodził tu, by się ochrzcić, owe pagórki szły przed Nim podskakując i jeszcze dziś wydają się skakać²²

Autorka kończy rozdział drugi niezaskakującą uwagą (s. 57):

Przegląd zachodnioeuropejskich opisów peregrynacji do Ziemi Świętej pozwala stwierdzić, że najważniejszym źródłem informacji o Ziemi Świętej była Biblia. Znajomością Pisma Świętego musieli wykazywać się wszyscy, którzy chcieli zrozumieć nie tylko sam przebieg (program i sens) pielgrzymki, ale również poprawnie odczytać relacje swych poprzedników

Podobnie dzieje się na kolejnej stronicy (s. 58):

Pismo Święte wzbudzało u wielu ówczesnych ludzi zainteresowanie geografą biblijną – miejscami, w których żył Chrystus.

W ocenie recenzenta książka nie udziela jednak odpowiedzi na pytanie postawione na końcu tego rozdziału (s. 59):

Czy różnice, o których wspomina Gracioti, występują również między opisami autorstwa polskich pielgrzymów, czy też może ograniczyli się oni do przekazania szczegółowego, zgodnego z szablonem chorograficznym obrazu

21 Przykładowo, w rozdziale poświęconym Anzelmowi (s. 114) „[...] schodząc z góry na dolinę przez dwoje stają: gdzie naprzód jest kamień, barzo biały, szeroki i nieco od ziemi podniosły, na którym miejscu ś[więty] Szczepan jest ukamienowany. (AP, s. 37) [...] jest kamień, z którego Pan wsiadł na osła, kiedy w dzień Kwietny przyjechał do Jerozolimy, na którym kamieniu bywa ukazowana stopa nożna, abowiem kiedy wchodził na wierzch Góry Oliwnej, potrzeba tam było pieszo iść, aby osieł nie padł na kamień, bo jest z Góry Oliwnej do miasta droga nieprzesieczna. [...] (AP, s. 44)”. Kazimierz Buczek, twórca biogramu Anzelma w „Polskim Słowniku Biograficznym”, pisał: „Dominującą cechą jego [tj. Anzelma] umysłowości była ślepa i bezgraniczna wiara w tradycję biblijno-chrześcijańską, każącą mu powtarzać najbardziej naiwne opowiadania i lokalizować dokładnie wszelkie zdarzenia z Nowego i Starego Testamentu, np. ulepienie Adama z gliny na tzw. Roli damasceńskiej pod Hebronem” (t. 1: Kraków 1935, s. 145).

W rozdziale dot. diariusza Tarnowskiego: „cała Ziemia Święta jawi się jako przestrzeń górzysta, trudna, niedostępna dla każdego, pełna cudów i miejsc świętych” (s. 134). W odniesieniu do dziełka Goryńskiego (s. 150): „Goryński odwiedził, między innymi Grobowiec Panny Maryi; skałę, pod którą św. Piotr płakał, gdy się trzykrotnie wyparł Pana Jezusa; sadzawkę Siloe i Betsabee; dom Szymona Trędowatego, dom Łazarzów, dom Marii Magdaleny i dom Marty; kamień, kapliczkę na górze Wniebowstąpienia; miejsca nauki i spotkań Jezusa z Apostołami; grób Absalona i proroka Zachariasza, most kamienny na Cedronie i kamień pod nim ze śladami stóp, kolan i rąk Jezusa Chrystusa; grotę krwawego potu pod Górą Oliwną, kościół Grobu Panny Marii, miejsce ukamienowania św. Szczepana”. W rozdziale dot. Radziwiła (s. 160) (cytat): „Na tym miejscu był pierwiej kościół, od św. Heleny zbudowany, ale zburzon. Turcy mają swoją moscheę niewielką, okrągłą, w której jest w pośrodku prawie na kamieniu wyciśnienie stopy, gdy Pan Chrystus do nieba wstępował [...]”. Prawdopodobnie ta dotyczy także waleń Morza Martwego, przykładowo, „Piszą też niektórzy w swoich książkach, iżby ta woda miała być śmierdząca, a dla jej gorzkości, ziemia bliska przyległa brzegom morskim, nie zielonego z siebie nie wypuszcza”, (cytat pojawia się na s. 113 a potem na s. 191).

U Anonima z Piacenzy (cytowany tu przykładowo fragment nie jest przywoływany przez Autorkę): „Kamień, na którym stał Jezus, ma cudowną moc: bierze się odlewy ze śladów jego stóp, przywiązuje się je do poszczególnych chorych części ciała i tym sposobem uzdrawia je. Kamień ten ozdobiony jest złotem i srebrem” (Do Ziemi Świętej, s. 221).

22 Barwny temat wart jest uwagi, stale też „wypływa” w literaturze przedmiotu, relacje dot. mirabiliów stale przewijają się np. w książce Wojciecha Mruka (Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej, passim). Czas zatem na pogłębione analizy, studia poszczególnych jednostkowych przypadków!

przestrzeni? Z jakich źródeł informacji na temat Ziemi Świętej mogli korzystać Anzelm Polak, Tarnowski, Goryński oraz Radziwiłł Sierotka? Czy ich prace wpisują się w zachodnioeuropejską tradycję opisywania Ziemi Świętej? A jeśli tak, to jakie zajmują w tej tradycji miejsce?

Czy Autorka zatem zgodnie z perspektywą geopoetyki uchwyciła, jak literatura wpływa na rzeczywistość „geograficzną”, jak dokonuje jej zmian – i na odwrót, jak „geografia” oddziałuje na wyobrażenia literackie, na teksty? Pamiętać trzeba o kilkukrotnym modelowaniu, a wręcz stwarzaniu geografii Ziemi Świętej (szerzej odnoszę się do tej kwestii na stronie 12 recenzji) – jak przenika to „konstruowanie” do tekstów? Jak wreszcie modeluje je?

Rozdział 3: Polska tradycja pielgrzymowania do Ziemi Świętej oraz opisywania jej obszaru do końca XVI wieku

Także i tu spotykamy się z referowaniem literatury przedmiotu²³, przykładowo (s. 62):

Według Czubka, z okresu od XIII aż do końca XIV wieku nie ma wieści o polskich ekspedycjach do Jerozolimy

Bezpośrednio na końcu tego rozdziału pada uwaga wskazująca na obszar zaniechań: badań porównawczych (s. 72):

Biorąc pod uwagę jednak czas i charakter recepcji wymienionych tekstów na terenach średniowiecznej Polski, najbardziej prawdopodobne wydają się, że polscy autorzy mogli poznać dzieła jedynie dwóch, z wymienionych autorów, a mianowicie: Burcharda z Góry Syjon oraz Bernarda von Breydenbacha. Zweryfikowanie jednak tych kwestii wymaga podjęcia osobnego studium badawczego o ściśle porównawczym charakterze.

Autorka zrezygnowała zatem świadomie ze studium porównawczego, choć dostrzega potrzebę tego niezrealizowanego projektu.

Uwagi dotyczące Części II. O modelach prezentacji przestrzeni w dawnym piśmiennictwie niefikcyjnym – charakterystyka modelu deskrypcji Ziemi Świętej

Rozdział 1: Kartograficzne i retoryczne źródła średniowiecznych modeli deskrypcji przestrzeni

Rozdział obejmuje kolejne już streszczenia literatury przedmiotu obejmującej różne modele opisu przestrzeni (antyczne, średniowieczne, wczesnonowożytne). Być może należałoby szerzej wykorzystać tu znane Autorce studium Adama Krawca i przywołaną tamże literaturę („Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce”).

Rozdział 2: Modele prezentacji przestrzeni Ziemi Świętej

Autorka zajmuje się w rozdziale problematyką chorografii. Także i w tym rozdziale czekamy, czekamy, kiedy Autorka przejdzie do własnych rozważań (przykładowo, przypis 8: Zdaniem Strzelczyka..., przypis 10 na tejże stronie 79: Jak wyjaśnia Jakub Niedźwiedź...). Większa część tego rozdziału to streszczenia prac Romana Krzywego.

Jeśli piszę Autorka na s. 87, iż „Peregrinatio religiosa w średniowiecznej Europie przybierały różne formy” – czytelnik po lekturze kilkudziesięciu stron dysertacji mógłby powiedzieć, niemalże wykrzyknąć: „ale my to już wiemy!”. Mankamentem konstrukcji zakładającej

²³ Można też zauważyć, że warstwę faktograficzną rozdziału bardzo dobrze uzupełnia studium, niewykorzystane chyba w pełni w rozważaniach Autorki w tym rozdziale: J. Podolska, *Pielgrzymi polscy w Ziemi Świętej 1350–1450*, „Peregrinus Cracoviensis” 1996, z. 4, s. 213–223.

referowanie badań w każdym z dotychczas omówionych pokrótce rozdziałów jest nieuchronna tendencja do powtórzeń, wiodąca ku swego rodzaju perseweracyjnego stylu pisania.

Przykładowo, pisze Autorka:

W rezultacie itineraria nie ukazywały szczegółowo naturalnych elementów topograficznych, lecz stawały się pewnego rodzaju skryptami geografii biblijnej. Zdaniem Adama Krawca wynikało to z traktowania Ziemi Świętej przede wszystkim jako „patrymonium pamięci” (obszaru, na którego terenie „przenoszono przeszłość do teraźniejszości”) (s. 89).

Godzi się zauważyć (w tym i w wielu podobnych miejscach czy kontekstach), jak tego rodzaju uwaga, referowana za studium Adama Krawca, ma się do czterech tekstów analizowanych przez Autorkę, do prób uchycenia „patrymonium pamięci” w tychże dziełach.

Model referowania ma swe ograniczenia związane z prokrustowym łóżem niektórych pojęć. Przykładowo, pisze Autorka na s. 90:

Należy zaznaczyć, że autorzy opisów peregrynacji często korzystali z różnych modeli przybliżania prezentowanego terytorium, zaś w licznych dziełach dodatkowo można odnaleźć wpływy czy nawet kalki z dzieł poprzedników – co wyraźnie widać na przykładzie opisywania obszaru Ziemi Świętej⁵². Zachowane do dziś deskrypcje często trudno jest jednoznacznie określić gatunkowo, bowiem łączą w sobie kilka modeli prezentacji przestrzeni.

W próbie odnajdywania korelacji genologicznych odnajdziemy jedynie (?) pozory spójności. Pojęcia te są dość „chwiejne”, nawet powierzchowna analiza wskaże w wielu miejscach ich niekwestionowaną niejednorodność... W pewnym sensie jest to oczywisty problem, świadczy on np. o wadliwości pojęć (np. „natury” i „kultury”) (s. 92 oraz s. 201):

Wielu autorów ekfrazy obszaru Palestyny nie było w stanie oddzielić „kultury” od „natury”, co z kolei powodowało ukazywanie przyrodniczej strony terenów głównie przez pryzmat geografii biblijnej. W rezultacie w itinerariach traktowano podrzędnie elementy topografii i hydrografii. Deskrypcje stawały się pewnego rodzaju skryptami wydarzeń z kart Pisma Świętego, co czyniło z obszaru Ziemi Świętej „patrymonium pamięci” – przestrzeń konstytuowaną nie przez teraźniejszość, lecz przez przeszłość biblijną i historyczną.

Wielu autorów deskrypcji nie było w stanie oddzielić „kultury” od „natury”, co z kolei powodowało ukazywanie przyrodniczej strony głównie przez pryzmat geografii biblijnej.

Nauka o „naturze” (i „kulturze”) nie jest kategorią „naturalną”. Jest wyłącznie wytworem danej kultury. Bardziej naszej niż tej ludzi z XV – XVI wieku. Także w zakończeniu Autorka wraca do tego rozróżnienia (najwyraźniej niefunkcjonującego na wybranym obszarze piśmiennictwa) (s. 209):

Wielu autorów deskrypcji nie było w stanie oddzielić „kultury” od „natury”, co z kolei powodowało ukazywanie przyrodniczej strony głównie przez pryzmat geografii biblijnej.

Zdanie, kończące rozdział, zdaniem recenzenta, równie dobrze mogłoby pojawiać się we wstępie (s. 92):

Średniowieczne przewodniki były dość często kompilacjami dzieł je poprzedzających (innych przewodników lub dzieł stricte geograficznych i historycznych). Ukazywana w nich przestrzeń była ujmowana z perspektywy praktycznej, to znaczy koncentrowano się na znajdujących się na jej terenach szlakach, miejscach ważnych z punktu widzenia pielgrzymów – miejscach świętych – oraz zasadach zwiedzania wykazywanych miejsc.

Uwagi dotyczące Części III: Konwencje prezentacji przestrzeni w opisach Ziemi Świętej autorstwa Polaków

W każdym z czterech rozdziałów znajdują się rozważania o „motywacji” podróży do Ziemi Świętej, której kontekstem są przecież zawsze praktyki dewocyjne jako stymulator pątnictwa (w szczególności przecież odpusty, które mógł otrzymać pątnik za sprawą obecności w danym świętym miejscu). Czy rzeczywiście rozważania takie są aż tak istotne w perspektywie mniej lub bardziej literaturoznawczych analiz? Z czego istotność „motywacji” miałyby wynikać? Jak przekłada się „motywacja” na wybór formy gatunkowej? Cech samej narracji? Co jest powodem opatrywania każdego rozdziału tym pytaniem? Czy jest to także odwołanie do kategorii miejsca autobiograficznego, ważnego dla badania zjawisk lokalizowanych na pograniczu geografii i literatury? Wreszcie: czemu zabrakło w obszernej dysertacji porównaniu tychże motywacji, przynajmniej wobec trzech „bardziej” pamiętnikarskich narracji (Goryńskiego, Tarnowskiego i Radziwiłła). Ponadto Autorka nie próbuje wiązać „motywacji” z typologią pielgrzymek wedle kryterium motywacyjnego (w literaturze w języku polskim studia m.in. Aleksandry Witkowskiej²⁴). Recenzent nie kwestionuje samego tego pomysłu na narrację odpowiednich części poszczególnych rozdziałów. Wskazanie na przyczyny powstania pracy jest elementem topiki literackiej i jest dobrze ugruntowaną praktyką relacji podróżniczych²⁵. Uwagę raczej przykuwają wszelkie odstępstwa od motywacji stricte religijnej, dewocyjnej (przy wielu jej aspektach i celach – prócz podstawowego, jakim był odpust – typu doświadczenie świętych pamiątek, okazywanie religijnej czci, wiary, jako wyrazu pokuty etc.).

Z perspektywy recenzenta analizy tych czterech tekstów to swego rodzaju „wyciskanie” z analizowanych tekstów tyle, ile się da dla celów pracy. Dobrze to świadczy o akrybii i pewnej mierze staranności.

Rozdział 1: Deskrypcja Ziemi Świętej Anzelma Polaka

Autorka za literaturą przedmiotu prowadzi tu w pewnym zakresie badania porównawcze²⁶. Obecny jest też mechanizm streszczania, także w odniesieniu do literatury podmiotu (s. 107): „Następnie Anzelm przybliży położenie miasta Sebašte oraz Sychen [...]”. W rozdziale, zdaniem recenzenta, uwidacznia się jednak brak rozwinięcia metody porównawczej (np. s. 112)²⁷. Pewne wnioski z rozważań tekstu Anzelma są obecne (np. szereg uwag Autorki na stronie 106), jednak pojawiają się one przede wszystkim w części czwartej rozprawy.

Rozdział 2: Itinerariusz Jana Tarnowskiego

24 A. Witkowska: *Przemiany w ruchu pielgrzymkowym i praktyce odpustów w Kościele zachodnim w XIV-XV wieku*, „Znak” 1971, nr 205-206, s. 895-896 (praca nie jest przywoływana w dysertacji); zob także studium W. Mruka *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*, Kraków 2001, s. 35-46 (taksonomia oparta na dyskusji z literaturą przedmiotu), także s. 187-188. O takiej typologii poczytać możemy w pracy Haliny Manikowskiej *Jerozolima – Rzym – Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 20 i n.) z odwołaniem do pracy Victora Turnera, Edith Turner (*Image and pilgrimage in Christian Culture*, Oxford 1978), od roku 2009 dostępnej w języku polskim (w tłumaczeniu Ewy Klekot). Pracy tej Autorka także nie przywołuje.

25 Wspomina o nich choćby Hanna Dziechcińska, w przedmowach często mówi się właśnie o motywach zagranicznych wojaży przy konstataowanej przez Dziechcińską wielkiej różnorodności tychże (O staropolskich dziennikach podróży..., s. 72).

26 W pewnym, gdyż w wymiarze podstawowym rezygnuje zeń: „Istnieje duże prawdopodobieństwo, że polski mnich zapoznał się z wcześniejszymi dziełami Józefa Flawiusza czy też Burcharda z Góry Syjon, aby jednak móc rzeczowo przedstawić dowody przemawiające za trafnością tego przypuszczenia, należałoby przeprowadzić osobne studium porównawcze (s. 116).

27 Zob. np. uwagę ze strony 125: „Przywołana historia jest identyczna do tej, którą przekazał w deskrypcji Ziemi Świętej Anzelm” – brakuje choćby próby odtworzenia wspólnego (?) źródła przy obficie referowanym stanie badań (obcych) w początkowych partiach książki. Podobnie na s. 128: „Interesujące jest zdanie Bystronia, który uważa, że część utworu zachowana w języku polskim przypomina deskrypcje Anzelma”. Tu z kolei brak próby zajęcia własnego stanowiska.

Autorka referuje zawiłane sprawy związane autorstwem (s. 119-120), konkludując:

W niniejszej rozprawie przyjmuje się więc, że autorem zachowanych wspomnień z podróży do Ziemi Świętej z roku 1518 jest Tarnowski.

Doktorantka nie podejmuje kwestii autorstwa²⁸. Tu również ujawnia się metoda niewchodzenia w konflikt z przywoływanymi autorami, zgadzanie się *sensu largo* z wszystkimi twierdzeniami. Rozdział ten w znaczącej części wypełnia parafraza tekstu Bystronia.

Rozdział 3: Relacja z pielgrzymki do Ziemi Świętej Jana Goryńskiego

Tu również Autorka nie dostrzega w pełni możliwości przeprowadzenia własnych rozważań „Większość z nich [opracowań dot. biografii Goryńskiego] zebrał, uporządkował i zweryfikował pod względem poprawności Marian Chachaj” (s. 138). Także tu spore fragmenty rozdziału to renarracja zapisków Goryńskiego (s. 140):

Zagrażające życiu Goryńskiego i jego współtowarzyszy sytuacje podczas zwiedzania miejsc świętych musiały wywołać u polskiego pielgrzyma ogromne emocje. Przełożyły się one na dziękczynną modlitwę kierowaną do Boga zaraz po odpłynięciu od brzegów Ziemi Świętej. Intymny zwrot, choć spisany w liczbie mnogiej, wieńczy prośba o pomyślny powrót.

W rozdziale także brak odpowiedzi na pytanie (o ile w ogóle istotne) dotyczące motywów podróży Goryńskiego (s. 147):

Pomimo wskazania kilku dowodów, mogących przemawiać za przyjęciem luteranizmu przez Goryńskiego, nadal bez odpowiedzi pozostaje pytanie: w jakim celu odbył on podróż do Ziemi Świętej?

Nieco dalej na tejże stronicy (s. 147) pada następujące sformułowanie:

Trudnym zadaniem jest chęć określenia powodów, dla których Goryński wybrał się w kierunku Ziemi Świętej. Pielgrzym w tekście opisu peregrynacji nie wyjaśnił wprost, dlaczego zdecydował się podjąć tę wyprawę.

Powstaje oczywiście pytanie, czy i w ogóle jest relewantne pytanie o motywy tej podróży (jak i każdej innej) w perspektywie geokrytyki i badań literaturoznawczych.

Rozdział 4: Diariusz Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki z podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu

Przypis 8 na stronie 154 wskazuje, że Autorka nie wnosi niczego nowego do dyskusji na temat statusu przekazów rękopiśmiennych diariusza. Na kolejnych stronicach referuje jedynie zastany stan badań, wskazując na podstawę tekstową (s. 156):

W rozprawie analizę relacji oparto na wydaniu diariusza Radziwiłła podanej w edycji z 1962 roku²¹ – przygotowanej przez Kukulskiego na podstawie najpełniejszego rękopisu Biblioteki Zamoyskich sygn. 1202 (obecnie znajdującym się w Bibliotece Narodowej) oraz na pierwszym wydaniu przekładu diariusza autorstwa Wargockiego. Dodatkowo Kukulski uzupełnił tę edycję około stu pięćdziesięcioma fragmentami z wersji Tretera²², wpisując je w nawiasy kwadratowe”

Zauważmy na marginesie, że przekształcenie diariusza Sierotki w cztery listy adresowane do anonimowego przyjaciela (s. 155, tu zwłaszcza przypis 13) może mieć – jest to przypuszczenie recenzenta – jako swoje tło oddziaływanie w kulturze staropolskiej „Kroniki” Wincentego. Dialog w „Kronice” postrzegano jako wymianę rzekomych listów (epistola) pomiędzy kościelnymi

²⁸ Zob. w tym kontekście przypis 7 na stronicy 120.

hierarchiami. Spór o autorstwo „Kroniki” wskazywał, że dla późniejszych komentatorów forma dialogu wyrażała istotny problem interpretacyjny. Rozumiano zatem dialog dosłownie, wskazując, że autorem trzech pierwszych ksiąg był biskup Mateusz, dziełem Wincentego był natomiast i jedynie prolog i część czwarta utworu. Koncepcję wyrażał w XV stuleciu Jan z Dąbrowki z jego komentarzami, w wieku XIX do tej koncepcji nawiązywał (w porządku chronologicznym) między innymi Joachim Lelewel, a potem August Bielowski czy Michał Wiszniewski.

Jeśli Autorka pisze (s. 160) –

Diariusz Radziwiłła to pierwsza polska relacja z podróży do Ziemi Świętej szczegółowo prezentująca morski etap ekspedycji⁴²

– jasne jest, że analizowany tekst wymaga w tym aspekcie zestawienia z innymi tekstami prezentującymi „morski etap” podróży/pielgrzymki do Ziemi Świętej²⁹.

Także w tym rozdziale spore fragmenty to renarracja „dzieła” Radziwiłła (s. 160). Jeśli Autorka twierdzi, że (s. 166) „obraz Galilei z dzieła Flawiusza zgadzał się więc z tym, co osobiście zobaczył podczas podróży polski magnat” – powstaje pytanie czy inne dzieła podobnie interferowały realia książkowe (Flawiusz zmarł po 94 roku) z realiami oczu i czasu autora danego opisu. Warto ponadto zauważyć, że topografia Jeruzalem była radykalnie zmieniona przez Rzymian, za sprawą cesarza Hadrianą, po upadku powstania Bar Kochby (lata 132–135), następnie w wyniku tworzenia chrześcijańskiej przestrzeni świętej w Jeruzalem w IV wieku, kolejną cezurą jest podbój Ziemi Świętej przez Arabów (638), wreszcie „konstruowanie” Ziemi Świętej przez krzyżowców (do upadku Jerozolimy w 1187 roku)³⁰. Realia z epoki Jezusa z Nazaretu nie istniały, istniały tylko kulturowe nawarstwienia, często wzajemnie niezgodne³¹. Pytanie zatem, co starali się zobaczyć staropolscy podróżnicy, którą z warstw „dostrzegali” (i jak!), którą pomijali...³² Być może słusznie Autorka twierdzi (s. 166):

Aparatem poznawczym Radziwiłła są nie tylko zmysły (dotyk, wzrok, węch i smak). Wszystko to miało pomóc w dotarciu do prawdy i umożliwić wyeliminowanie nieaktualnych lub nawet nieprawdziwych informacji lub legend (szczególnie w przypadku intrygującego pomnika natury, jakim było i jest nadal Jezioro Asfaltowe). Wyniki osobistej weryfikacji pozwoliły Radziwiłłowi stwierdzić, iż nie istnieje słup soli, w który miała zostać obrócona żona Lota, podobnie jak owoce, które w popiół się zamieniały, a o których przeczytać można było u Flawiusza:

czy na s. 168:

Istotny dla niniejszej rozprawy jest fakt, iż Radziwiłł w sposób bezpośredni konfrontował informacje na temat Ziemi Świętej z własną autopsją

Recenzent ma jednak wrażenie, że pokazane zostało tylko oddziaływanie „Wojny żydowskiej Flawiusza.

29 Autorka przywołuje np. (s. 22 przypis 19) pracę S. Graciotiego, *La Dalmazia e l'Adriatico dei pellegrini „veneziani” in Terrasanta (secoli XIV–XVI)*. Studio e testi con un'appendice di Lorenzo Lozzi Gallo, Rzym 2014.

30 Zdaniem P. Northa: „krzyżowcy lokalizowali miejsca biblijne tam, gdzie było im wygodnie, doprowadzając do nieprawdopodobnych konfuzji (zwłaszcza dzisiejszych badaczy)” za: H. Manikowska (*Jerozolima – Rzym – Compostela...*, s. 183 [przypis 229]).

31 Zob. wielce instruktywny rozdział „Geografia sakralna i topografia Jerozolimy” ze studium Haliny Manikowskiej, przywoływanego przez Autorkę (*Jerozolima – Rzym – Compostela...*, s. 179–205).

32 W przypadku Goryńskiego (fragment pochodzi ze strony 150 dysertacji): „Goryński odwiedził, między innymi Grobowiec Panny Maryi; skałę, pod którą św. Piotr płakał, gdy się trzykrotnie wyparł Pana Jezusa; sadzawkę Siloe i Betsabee; dom Szymona Trędowatego, dom Łazarzów, dom Marii Magdaleny i dom Marty; kamień, kapliczkę na górze Wniebowstąpienia; miejsca nauki i spotkań Jezusa z Apostołami; grób Absalona i proroka Zachariasza, most kamienny na Cedronie i kamień pod nim ze śladami stóp, kolan i rąk Jezusa Chrystusa; grotę krwawego potu pod Górą Oliwną, kościół Grobu Panny Marii, miejsce ukamienowania św. Szczepana”. Każde z tych miejsc ma swoją historię „konstruowania”, nie są to miejsca i fakty „naturalne”.

Uwagi dotyczące Części czwartej: Przestrzeń Ziemi Świętej w deskrypcjach polskich pielgrzymów – spojrzenie z perspektywy geopoetyki

Rozdział 1: „Pierwotny głos krajobrazu” oraz „jednostkowe doświadczenie” przestrzeni

Otóż do sformułowania pomieszczonego na stronicy 187 –

Przeprowadzona analiza deskrypcji przestrzeni Ziemi Świętej autorstwa Polaków sygnalizuje, że wśród elementów budujących ten konkretny obszar z trudem odnajduje się jej naturalne aspekty. Opisy, choć porządkuje konwencja retoryczna charakterystyczna dla topiki krajoznawczej i schematu chorograficznego, zdominowane są przez znaczenia, których źródłem jest przede wszystkim narracja biblijna.

– można zgłosić dwa zastrzeżenia: wiele (jeśli nie wszystkie) z analiz sugerują istnienie tego silnego, mimetycznego tropu (Autorka podkreślała ten trop u Radziwiłła). Dwa: to, że źródłem dla relacji podróżniczych jest narracja biblijna nie zaskakuje³³. Zaskakuje niepodjęcie sposobów wykorzystania tejże narracji/tychże narracji w zestawieniu z „zachodnimi” tendencjami w wykorzystywaniu tegoż tekstu świętego, jego konkretnego fragmentu przy – jak wskazano wyżej – wieloetapowym modelowaniu i konstruowaniu „Ziemi Świętej”. Uwagę krytyczną wiązałbym z wyrażoną już wcześniej w tym omówieniu refleksją recenzenta: z brakiem analiz (religioznawczych?) owych cudownych świętości i mirabiliów wszelkiego rodzaju, w jakie obfitowała przez wieki Ziemia Święta, w powiązaniu z wieloetapowym modelowaniem „Ziemi Świętej”.

Także i w tych rozdziałach podsumowujących ujawnia się pewien deficyt czy mankament pracy: brak badań porównawczych przy sumienności w podejściu do samego tekstu. Jeśli bowiem Autorka pisze (s. 191) –

najwięcej zainteresowania wzbudziło u nich [peregrynantów polskich] wybrzeże Morza Martwego oraz właściwości znajdującej się w nim wody.

– to jest to zaproszenie do porównania z tymże doświadczeniem u autorów obcych. Trudno nie przypuszczać, że nie znajdziemy też opracowań w temacie „Może Martwe okiem pielgrzymów do Ziemi Świętej” w którymś z języków kongresowych. To na tym tle należałoby stawiać własne kroki w nadziei na samodzielną analizę tych czterech polskich relacji. Niemniej jednak Autorka zestawia relacje (lub ich brak, jak u Jana Goryńskiego) dotyczące Morza Martwego³⁴. W części czwartej Autorka pomieściła zatem także własne, samodzielne wnioski. Przykładowo, w odniesieniu do diariusza Anzelma (s. 193):

Co ciekawe, polski pielgrzym nie przywołuje w kontekście deskrypcji tego miejsca kontekstu biblijnego dotyczącego Sodomy i Gomory i nie rozwija wizji miejsca przeklętego przez Boga, co może dodatkowo wskazywać na pomyłkę Anzelma oraz wkomponowanie do treści dzieła opisu osobistych doświadczeń, które nie miały miejsca.

Rozdział 2: Przestrzeń Ziemi Świętej w deskrypcjach Polaków

Autorka zajmuje się tu topografią obszaru Ziemi Świętej. Rozdział zawiera wiele ważnych, podsumowujących rozważań (s. 202-204). Niektóre wnioski jednak niespecjalnie zaskakują (s. 198-199):

33 Pogląd powszechnie przyjmowany w literaturze przedmiotu, np. W. Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej*, s. 171.

34 Nieznane z autopsji recenzentowi studium Barbary Kreiger (*Dead Sea, pilgrims to the Holy Land*, Hanover 1997), wcześniej praca Sarah Searight (*The British in the Middle East*, London 1979: „The Dead Sea inspired some of the more fantastic tales of the Holy Land”, tamże s. 55).

Czytając deskrypcje Ziemi Świętej odnosi się jednak wrażenie, że realne elementy tego obszaru nie są najważniejsze. Każdy z autorów dokonuje bowiem pewnego rodzaju zestawienia własnej wiedzy na temat Ziemi Świętej (głównie jej biblijnej, symbolicznej wizji) z tym, co znajduje się na miejscu – w rzeczywistości.

Także niektóre uwagi w rodzaju (s. 203) –

W deskrypcjach Ziemi Świętej autorstwa Polaków (podobnie jak w dziełach zachodnioeuropejskich autorów) występuje zjawisko nakładania się elementów z zakresu dwóch przestrzeni:

- a) realnej (istniejącej w rzeczywistym czasie dla zwiedzającego), przejawiającej się w deskrypcjach miast oraz elementach krajobrazu naturalnego;
- b) znaczeń, inaczej symbolicznej (związanej z kontekstem biblijnym), ujmowanej w formie przywoływanej narracji w celu prezentacji konkretnego miejsca.

– mogłyby pojawiać się równie dobrze we Wstępie.

Rozdział 3: Performatywne funkcje deskrypcji

Performatywność należałoby rozpatrywać nie w kontekście aktów wykonawczych, a przede wszystkim w kontekście np. wezwań do podjęcia przez odbiorcę „pielgrzymki lekturowej” (np. s. 207). Niewiele wiemy rzecz jasna o świadectwach recepcji wśród czytelników, dziwi jednak, że w tym kontekście Autorka nie podjęła szerszych analiz modelowania „pierwotnego” tekstu Radziwiłła w tłumaczeniu a potem we (wtórnej) translacji na język polski – to obszar jak najbardziej filologicznych analiz.

Uwagi dotyczące Zakończenia

Biorąc pod uwagę fakt wzajemnego izolowania tych tekstów od siebie (w obszernej rozprawie więzi między tekstami Autorka nigdzie nie pokazała), recenzent wątpi w słuszność uwagi pojawiającej się właśnie w Zakończeniu (s. 211):

Zestawienie w dysertacji wszystkich czterech rodzimych deskrypcji Ziemi Świętej (co do tej pory w literaturze przedmiotu nie miało miejsca) ukazało pewnego rodzaju rozwój prezentacji interakcji podmiotu (podróżnego-autora) z naturalną przestrzenią.

Recenzent zgadza się natomiast w uwagę Autorki (s. 212):

Wyzwaniem okazała się jednak część rozprawy, której celem było określenie relacji zachodzących między podmiotami – peregrynantami – autorami deskrypcji a naturalną przestrzenią Ziemi Świętej oraz ujęcie wpływu tych relacji na ostateczne ekfrazy krajobrazów.

We władzy autorytetu

Konstrukcja pracy sprzyja więc powstawaniu systemu interpretacyjnego – spójnego, starannie cyzelowanego (wraz z niezbędnymi powtórzeniami), niezawodnie działającego. Próba zapanowywania nad autorytetami, autorami dotychczasowych analiz, nie przekształciła się pod piórem Autorki ostatecznie w formułę zespolenia³⁵. Osiągana z pewnym trudem spoistość tak prowadzonej refleksji będzie miała charakter fragmentaryczny i – w ocenie recenzenta – nie zawsze przekonujący. Brzemie autorytetu, potwierdzającego prawdę, pojawia się w świecie, który wymaga ustanowienia własnego, autorskiego autorytetu – na miarę dysertacji doktorskiej³⁶.

Władza autorytetów w dysertacji jest zapewne „ukrytą” formą władzy *par excellence*, korzystającej z tej ważnej okoliczności, jaką stwarza pojęcie „obiektywnych” wymogów naukowej racjonalności³⁷. Można i należy oczywiście zapytać, jaki sens ma w tym układzie zasada wolności badań – czego wolność w ogóle może dotyczyć? Albo nieco z innej strony, ważna koncepcji „rozwoju” nauki Thomasa Kuhna³⁸ oparta jest na zakwestionowaniu ewolucyjnego, kumulatywnego (a taki obraz wyłania się z dysertacji) obrazu „rozwoju” nauki, ciągłości historycznej struktury wiedzy i na wskazaniu, że „rozwój” niesie z sobą nieusuwalny elementu dynamicznej zmienności (czy nieprzewidywalności): „dotychczasowe osiągnięcia stają się tu nadrzędnym, negatywnym punktem odniesienia w działaniu badacza-rewolucjonisty”³⁹. Oczywiście godnym pochwały standardem jest świadome nawiązanie do tradycji, co Autorka z niemałym powodzeniem czyni.

Wszystko zatem w pracy sprzyja powstawaniu systemu – spójnego, starannie dobranego a przy tym niezawodnie i bezbłędnie działającego. Ale właśnie w tej pełnej zgodzie czy afirmacji władzy autorytetów, ujawniających pełnię możliwości w skutecznie działającym systemie kolejnej interpretacji, mieści się to, co neguje system w sposób wymowny – zawiera się bowiem tu element powtórzenia.

W tych okolicznościach muszą wyłonić się natychmiast dwa zasadnicze pytania. Jakie są w istocie cele naukowego poznania? Jakie gwarancje wiarygodności przynosi odtwarzanie wcześniejszych poglądów – na czym w końcu polega powaga wiedzy naukowej?

35 Wskazać należy na jeszcze jedną tendencję w omawianej dysertacji: sfera sporu (bardzo rzadka w rozprawie) to sfera wypowiedzi innych badaczy: „Z zacytowanym zdaniem Bystronia stanowczo nie zgadza się współczesny badacz Robert Zawadzki, który dokładnie omówił walory literackie utworu Anzelma14. (s. 96). Co na to jednak Autorka?

36 Prześledzenie użycia terminu „wątpliwość” wskazuje na wcześniejsze polemiki, których niewątpliwe efekty są aprobatywnie przywołane. Wyjątkiem (jedynym?) jest trafna polemika z rozważaniami Zawadzkiego (s. 110): „Zdanie Zawadzkiego budzi jednak wiele wątpliwości, bowiem uwzględniane przez autora deskrypcji elementy opisywanych lokalizacji oraz okoliczności ich włączania do ogólnej prezentacji regionu Ziemi Świętej odpowiadają retorycznym zaleceniom”.

37 „Według” – fraza występuje około 110 razy na kartach doktoratu, z odwołaniem do konkretnego autora przywołanych poglądów około 90. „Jak podaje” – fraza występuje 40 razy, samo „podaje” również 40, również w większości odnosi się do przywołanych poglądów. „Jak wskazuje” – fraza występuje 5 razy, samo „wskazuje” – występuje 33 razy, około 20 razy odnosi się do poglądów referowanych. „Jak zauważa” – tylko jeden raz, „zauważa” – 5 razy. „Zaznacza” względnie fraza „jak zaznacza” występuje około 40 razy. Oznacza to, że tylko wskazane frazy wprowadzające obce poglądy występują na kartach dysertacji ponad 300 razy, przeciętnie zatem 1,5 razy na stronę. Świadczy to dobrze o mrówczej występowaniu Autorki, zaangażowanej w dobrą znajomość literatury i jej niepowierzchowne zreferowanie na kartach swej dysertacji.

38 Zob. np. przywołane wcześniej studium Jacka Kowalewskiego („Zwroty” badawcze jako zjawisko semiotyczne, s. 67 i n.).

39 Tamże, s. 76. Oczywiście uwaga dotyczy nauki działającej w „trybie rewolucyjnym”.

Drobne uwagi dotyczące kwestii różnych

s. 5 przypis 3 (podobnie przypis 2 na stronie 94, także przypis 3 na stronach 93-94) „Anzelma Polak, *Terrae Sanctae et urbis Hierusalem apertior descriptio*, [w:] Jan ze Stobnicy, *Introductio in Ptholomei Cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et civitatum celebriorum*, Kraków, druk Florian Unglera, 1512. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 29, Kraków 1933, s. 301. Dzieło to jest obecnie dostępne w Bibliotece Kórnickiej pod sygnaturą Cim. Qu. 2009, Cim. Qu. 2010 oraz online w Polskiej Bibliotece Cyfrowej pod hasłem „Jan ze Stobnicy” [https://polona.pl/search/?filters=creator:%22Jan_ze_Stobnicy_\(ok_1470--1530\)%22,public:0](https://polona.pl/search/?filters=creator:%22Jan_ze_Stobnicy_(ok_1470--1530)%22,public:0) [dostęp:15.01.2020].”

Rzecz jasna traktat Anzelma, zamieszczony w końcowej części *Introductio*, nie występuje jedynie w tym wydaniu (pojawia się w wydaniu oznaczonym co do chronologii „non ante 1506-non post 1508”). Warto też pokusić się o filiację przekazów. Nawet w przypadku starodruków obecnie sama Polona obejmuje sześć różnych wydań dzieła Jana ze Stobnicy (pomijając możliwe odmiany w obrębie jednej edycji, w edycji z roku 1506 brak traktatu Anzelma). Autorka odwołuje się jedynie ogólnie do pracy Zawadzkiego („*Terrae Sanctae et urbis Hierusalem descriptio*”). Brata Anzelma Polaka niektóre walory literackie utworu, „*Pamiętnik Literacki*” 2018, z. 4, s. 23–38), nie podejmuje jednak własnych analiz (przypis 3 w dysertacji na s. 94-95). Zawadzki we wskazanym artykule jednak nie prowadził zasadniczo badań filiacyjnych między wydaniem (zob. uwagi w przypisie 3 z strony 23-24).

s. 8 „Prowadzone przez Dziechcińską analizy nie objęły dzieł wcześniejszych (w tym utworu Anzelma Polaka oraz diariuszy Tarnowskiego czy też Goryńskiego)”. Uwaga nie jest do końca trafna, przykładowo Goryński jest wspomniany w książce Dziechcińskiej (*O staropolskich dziennikach podróży*, np. s. 85).

s. 15 dot. „topiki dawnego podróżopisarstwa” dziwi nieobecność pracy Antoniego Mączaka (*Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984)

s. 15 dot. „konwencji opisu miejsca uroczego (*locus amoenus*) i miejsca ponurego (*locus horridus*)” – dziwi brak jakiegokolwiek odniesienia do literatury przedmiotu (podobnie dzieje się na s. 84) (począwszy od „*Literatury europejskiej...*” E.R.Curtiusa – praca w tym kontekście pojawi się w przypisie 40 na stronie 136 – czy „*Między poezją a wymową: konwencje i tradycje staropolskiej*” T. Michałowskiej, pojawi się na s. 85 w przypisie 36 (z błędem w tytule: „*Między konwencją a wymową*”). Wskazać można na: Mark J. Edwards, „*Locus Horridus and Locus Amoenus*,” w: *Homo Viator. Classical Essays for John Bramble*, ed. Michael Whitby, Philip Hardie, Bristol 1987, s. 267-276, K. Garber, *Der locus amoenus und der locus terribilis*, Köln 1974. Uwagi dot. topiki *locus horridus* (*locus terribilis*) rozsiiane są w wielu pracach, np. poświęconych dramaturgii Seneki Młodszego. Odnośnie do „*locus amoenus*” także eg Carole Elizabeth Newlands, *The Transformation of the Locus Amoenus in Roman Poetry*, Berkeley 1984. Podobnie, ważne uwagi dot. topiki *locus amoenus* rozsiiane są w wielu pracach, np. związanych z motywami arkadyjskimi, pastoralnymi etc.).

s. 18 „Najdawniejsze piśmiennicze pamiątki stanowiące świadectwa odbycia podróży zainspirowanych biblijną historią odnotowuje się już od przełomu II i III wieku” – czy aby nie jest to myłka Autorki? Marek Starowieyski pisze o pracach biblijnych, wskazując na Klemensa Aleksandryjskiego, Orygeneses etc. (s. 6-7) (cytat z tego miejsca przywołała Autorka dalej na s. 32). „*Piśmiennicze pamiątki*” to zdecydowanie wiek IV.

s. 19 „W zebraniu informacji na temat zagranicznej literatury przedmiotu na temat piśmienniczych pamiątek z podróży do Ziemi Świętej pomocna okazała się kwerenda, którą autorka rozprawy przeprowadziła w ramach programu „Erasmus Plus” w roku akademickim 2018/2019 na włoskiej uczelni Università degli Studi di Milano” – miejsce dla tego rodzaju informacji jest w przypisie, nie w tekście głównym

- s. 19 Autorka podaje prace b. stare (np. T. Tobler, *Topographie von Jerusalem und seinen Umgebungen*, Berlin 1853 itp.), wskazane korzystanie z nowszej literatury przedmiotu (przykładowo: *Pilgerziele der Christenheit: Jerusalem, Rom, Santiago de Compostela*, hrsg. von Paolo Caucci von Saucken, Stuttgart 1999; Susanne Lehmann-Brauns, *Jerusalem sehen: Reiseberichte des 12. bis 15. Jahrhunderts als empirische Anleitung zur geistigen Pilgerfahrt*, Berlin 2010; Sabine Pent, *Die Reise nach Jerusalem: Pilgerfahrten ins Heilige Land*, Darmstadt 2010; Verena Türek, *Christliche Pilgerfahrten nach Jerusalem im früheren Mittelalter im Spiegel der Pilgerberichte*, Wiesbaden 2011). Na s. 28 z kolei zaznacza: „Literatura przedmiotu dotycząca dawnego pielgrzymowania do Ziemi Świętej jest niezwykle bogata i różnorodna” (tu zwłaszcza przypis 74 na tejże stronie). Sposób referowania literatury w tymże rozdziale wymaga zatem pewnego uspoźnienia. Sprawa tym bardziej dziwi, że Autorka przywołuje studium Jana Hirschbiegela (J. Hirschbiegel, *Późnośredniowieczne pielgrzymki do Ziemi Świętej. Stan badań*, w: *Pielgrzymka Piotra Rindfleischa z Wrocławia do Ziemi Świętej*, tłum. K. J. Sachs, red. D. Adamska, J. Szymański, Gliwice 2005, s. 74–84), do którego dołączono obszerną bibliografię (tamże, s. 85–93), zaś w przypisie 2 na stronie 74 odwołano się do: *Europäische Reiseberichte des späten Mittelalters. Eine analytische Bibliographie*. Eine analytische Bibliographie (red. Christian Halm, Werner Paravicini). Tom 1. obejmuje Deutsche Reiseberichte, Frankfurt am Main 2001. Tom drugi obejmuje relacje „francuskie”, trzeci zaś niderlandzkie.
- s. 21 przypis 14 „Warto przywołać w tym kontekście pracę Normana Ohlera [...]” – błędne jest imię, winno być Norberta (ważna praca Ohlera nie jest wymieniona w bibliografii, w miejscu tym nastąpiło jej jedyne przywołanie)
- s. 24 „monografia Peregrinationes” raczej monografia zbiorowa „Peregrinationes”
- s. 23 p. 28 *Egeria Itinerarium. Reisebericht. Lateinisch. Mit Auszügen aus Petrus Diconus de Locis sanctis die Heiligen Stätten, Übersetzt und Eingeleitet Georg Röwekamp*, red. G. Röwekamp, Bamberg 2000. Wymaga poprawienia: *Egeria, Itinerarium, Reisebericht. Mit Auszügen aus Petrus Diaconus, De locis sanctis. Die heiligen Stätten. Lateinisch-deutsch. Übersetzt und eingeleitet von Georg Röwekamp unter Mitarbeit von Dietmar Thönnies*, Herder, Freiburg im Breisgau 1995 (sporo błędów tegoodzaju zamieszczonych na końcu pracy „Bibliografii”). Autorka przywołuje 2. poprawione wydanie z roku 2000, obecne jest już 3., nowe, całkowicie przepracowane wydanie tego tekstu z roku 2017 (także w wydawnictwie Herder).
- s. 25 „Badaniami objęto piśmiennicze pamiątki z peregrynacji do Ziemi Świętej mieszczan średniowiecznego Śląska.” Pamiątkę należy, że na mocy traktatu zawartego w Trenczynie w 1335 Kazimierz Wielki, zrzekł się „na wieczność” wszelkich roszczeń Polski do ziem śląskich. Postanowienia traktatu trenczyńskiego między Kazimierzem Wielkim a Karolem IV zostały potwierdzone w traktacie w Namysłowie w 1348 roku. W tymże roku król Karol IV podporządkował Śląsk Świętemu Cesarstwu Rzymskiemu. (Dotyczy także rozważań na s. 66 i n.).
- s. 26 „utwór Anzelma Polaka w wersji translatorskiej Andrzeja Rymczy z 1595 roku”. Warto dodać (także na s. 214, zwłaszcza w zestawieniu bibliograficznym na s. 215), że utwór jest zdigitalizowany. Biblioteka Jagiellońska udostępnia kopię cyfrową (<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=121723>) [dostęp: 1.05.2021]
- s. 30 p. 84 „Reise ins Heilige Land” Bernharda von Breydenbacha posiada sporą literaturę przedmiotu, wskazuje na nią m.in. J. Hirschbiegel (J. Hirschbiegel, *Późnośredniowieczne pielgrzymki do Ziemi Świętej. Stan badań*, w: *Pielgrzymka Piotra Rindfleischa z Wrocławia do Ziemi Świętej*, tłum. K. J. Sachs, red. D. Adamska, J. Szymański, Gliwice 2005, tu s. 83, przypis 71). Manikowska notuje (bez podania literatury) „streszczenie w języku polskim” z roku 1498 (s. Jerozolima – Rzym – Compostela, s. 49 [przypis 21]).
- s. 31 „Jego dzieło *Terrae Sanctae et urbis Hierusalem apertior descriptio*1, wydane po raz pierwszy w 1512 roku” – na samej tylko Polonie pojawia się tenże traktat w dziełku Jana ze Stobnicy już w wydaniu oznaczonym co do chronologii „non ante 1506-non post 1508” (dostęp: 1.05.2020).

s. 32 „Przetłumaczone przez św. Hieronima z języka greckiego na łacinę dzieło *Liber De Situ Et Nominibus Locorum Hebraicorum*” – praca wymaga ujednolicenia zapisu nazw łacińskich, tu raczej: *De situ et nominibus locorum Hebraicorum liber*.

s. 34 przypis 24 *Egeria. Itinerarium* – zob. wyżej uwaga do s. 23 p.28.

s. 49 Nieustalenie podstawy edycji Breydenbacha (autor ma spora literaturę przedmiotu) dla tłumaczenia Andrzeja Wargockiego (z roku 1610 roku jako „Peregrynacja arabska albo do grobu św. Katarzyny panny i męczenniczki”). Rzec do zrobienia i do zamieszczenia np. w postaci ekskursu. Podobnie Autorka przyjmuje jedynie bez dyskusji zdanie Hartleba: „Próba zweryfikowania prawdziwości hipotezy Hartleba [dot. uzupełnienia relacji Breydenbacha tekstem przetłumaczonej przezeń peregrynacji Radziwiłła Sierotki] wymaga więc osobnego omówienia” (s. 50)

s. 60 Jeśli chodzi o „krótką tradycję chrześcijaństwa na ziemiach polskich” warte uwagi jest studium Stefana Kwiatkowskiego, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII wieku*, Warszawa 1980.

s. 61 „Według kroniki Długosza historię podróżowania Polaków do Ziemi Świętej otwiera wyprawa krzyżowa z 1147 roku prowadzona przez Konrada rzymskiego⁶. Wydarzenie to historiograf odnotował w kontekście życzliwego przyjęcia wodzów krucjaty przez Bolesława Krzywoustego i jego braci Mieczysława i Henryka⁷.”

Pomyłka Autorki, w istocie chodzi o Bolesława IV, nie III. W czasie, kiedy Władysław Wygnaniec przebywał w Altenburgu w Turynii, jego najstarszy syn Bolesław Wysoki znalazł się na dworze króla Konrada III (był to zarazem przyrodni brat matki Bolesława, Agnieszki, córki margrabiego austriackiego Leopolda III Świętego). Wziął udział wraz z nim w większości ówczesnych wydarzeń politycznych w cesarstwie. To właśnie Bolesław Wysoki w 1148 roku wspólnie z władcą Niemiec udał się do Palestyny na II wyprawę krzyżową, poznał on m.in. Konstantynopol i Ziemię Świętą. (W klasztorze cystersów w Lubiążu, nekropolii tej linii Piastów, do dzisiaj zachowała się w kościele klasztornym Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny jego płyta nagrobna, zmarł na zamku w Leśnicy.) Zob. Benedykt Zientara, *Bolesław Wysoki: tułacz, repatriant, malkontent*, Kraków 2008.

s. 63 „Wieniawa z Lgoty” chodzi zapewne o Jana Elgota herbu Wieniawa

s. 63 p. 16 o „poturczeńcach” np. A. Dziubiński, *Poturzeniecy polscy. Przyczynek do historii nawróceń na islam w XVI-XVIII w.* „Kwartalnik Historyczny” 1995, nr 1, s. 19-37. O tymże Janie Winko kilka uwag w: J. Podolska, *Pielgrzymi polscy w Ziemi Świętej 1350–1450*, „Peregrinus Cracoviensis” 1996, z.4, s. 213-223 (praca przywoływana przez Autorkę, acz nie w tym kontekście).

s. 64 „żaden z polskich viatores hierosolymitiani nie spisał” jeśli już: „viatores hierosolymitani”

s. 64 „Descriptio terrae sanctae” w przypisie 25 jednak lepiej: „Descriptio Terrae Sanctae”

s. 65 Uri Simenson – prawd. myłka. Konsultowałem treść podanej informacji z prof. Marcinem Wodzińskim: „tytuł jest przetłumaczony błędnie, a pod tytułem אבות אבות ani יהם אבות ani podobnym nie znalazłem żadnego druku z 1575. A według katalogu biblioteki narodowej w Jerozolimie (która przejęła bibliografię hebrajską) jedyne dzieło Uriego syna Szimona to rękopis »Megilat ha-mekomot ha-kedoshim« z 1564 roku”.

s. 65 „Węgierskie pochodzenie Georgiewiczza” konsultowałem ujęcie Autorki z prof. Laszlem Tapolcaiem: „W terminologii ówczesnej był on Hungarus, bo to był poddany Korony Węgierskiej, ale sam się nazywał różnie, a jego nazwisko wskazuje na pochodzenie południowo-słowiańskie (przede wszystkim serbskie albo chorwackie) i był katolikiem. Myślę, że w dzisiejszych kategoriach on może być uznany raczej za Chorwata”.

s. 66 Jako cytat z D. Rott, *Opis Ziemi Świętej Anzelma Polaka – Andrzeja Rymszy. Studium z dziejów staropolskich chorografii*, [w:] *Między średniowieczem a renesansem*, red. J. Malicki, P. Wilczek, Katowice 1994, s. 67: „Pierwszym znanym opisem Ziemi Świętej autorstwa Polaka jest Peregrinatio ad Terram Sanctam franciszkanina Jana Polaka z Wrocławia (Johannes Poloner), który w latach 1421–1422 odbył pielgrzymkę do Jerozolimy” (i referowana dyskusja). Polecam studium:

Marek Cetwiński, Polak Albert i Niemiec Mroczko. Zarys przemian etnicznych i kulturalnych rycerstwa śląskiego do połowy XIV wieku, w: idem, Śląski tygiel. Studia z dziejów śląskiego średniowiecza, Częstochowa 2001, s. 62–74.

s. 69: „Śląsk ponownie został włączony do terytorium Polski po zakończeniu drugiej wojny światowej na mocy postanowień konferencji jałtańskiej oraz uzgodnień zawartych w Poczdamie w lipcu 1945 roku⁵⁶” – uwaga w ocenie recenzenta zbyteczna. Takżę przypis 57 na tejże stronie wydaje się zbyteczny – jeśli Autorka chciałaby utrzymać, warte uwagi są m.in. prace Marka Cetwińskiego (m.in. „Historia i polityka”).

s. 74, przypis 24: przypis pokazuje niechęć Autorki do sięgania po teksty źródłowe, autorów antycznych streszcza się tu za R. Krzywym

s. 107: „Tota enim terra” – nie podano tłumaczenia, nie zaznaczono także, że fragment był tłumaczony na s. 48, przypis 101.

s. 113: „Piszą też niektórzy w swoich książkach” – cytat z Anzelma (powtórzony także na s. 192): brak próby identyfikacji źródła czy toposu księgi. W pewnym sensie Księga jest źródłem informacji, jednakże fraza ma budować autorytet autora – jest to jego prymarna funkcja. Z kolei teologiczny symbol Księgi nie wiąże się w średniowiecznej mentalności z praktyką pisma, lecz wyłącznie, jak w judaizmie, ma swe korzenie w postrzeganiu Biblii jako słowa Boga. Rzecz jasna powstaje tu kolejny wątek, wart naukowego zbadania: autorytet księgi, także teologiczny a praktyka relacji z podróży do Ziemi Świętej. Jest to o tyle istotne, że zdaniem Autorki w opisie Radziwiłła Sierotki „dominuje informacja przekazywana ustnie” „w odróżnieniu od pozostałych relacji w opisie Sierotki pojawia się całe spektrum ludzkiego sensorium” (s. 193).

s. 114: „W rzeczywistości Morze Martwe odznacza się jedynie etc” – brak przypisów do całego akapitu

s. 127: „Relacja Tarnowskiego zachowała się w formie diariusza, który najprawdopodobniej miał posłużyć jako plan ramowy do spisania obszernego sprawozdania z peregrynacji” – czyja to hipoteza?

s. 138 p. 2 – brak tłumaczenia tekstu łacińskiego

s. 164 „Brat Bonifacius de Stephanis z Dubrownika⁵⁶, Pilinusz Starszy⁵⁷, Christian Adrichem⁵⁸, Iosephus Flavius⁵⁹, Georgius Kedrenus⁶⁰, Ambrosius Teodosius Macrobius⁶¹ oraz Pierre Belon⁶²”. Odwoływanie się w przypisach do tego, kim był Pliniusz etc., jest jak najbardziej zbyteczne, stanowi referowanie wiedzy encyklopedycznej. Praktyka ma jakiś sens w przypadku autorów mniej znanych, takich jak rzeczony brat Bonifacy z Dubrownika.

s. 166 „Warto zauważyć, że Sierotka nie wspominał w swej relacji o opisie Ziemi Świętej Anzelma Polaka – nie oznacza to jednak, że dziełko tego nie czytał”. Ale nie oznacza także, że czytał. Warto powołać się w tym miejscu np. zdanie Dariusza Rotta, które przywołuję *in extenso* „Czyżby – stawiam tutaj trudną do zweryfikowania hipotezę – miał to być ślad wskazujący na ewentualny kontakt z relacją Anzelma Radziwiłła „Sierotki”, którą jako tekst znajdujący się w Radziwiłłowej bibliotece, mógł on wcześniej przeczytać i zachęcony lekturą miał wyruszyć do Ziemi Świętej? Kwestia pozostaje otwarta” (D. Rott, Staropolskie chorografie. Początki – rozwój – przemiany gatunku, Katowice 1995, s. 138).

s. 208 p. 55 „Relację Sierotki wykorzystał m.in. w badaniach nad geografią Ziemi Świętej dziewiętnastowieczny polski profesor i prekursor geografii biblijnej Wincenty Pol” – brak odwołania do literatury.

s. 224 White K., Poeta Kosmograf, przekł. K. Brakoniecki, Olsztyn 2010 – adres powtórzony dwukrotnie na tej stronie

Uwagi dotyczące języka

Praca została przygotowana starannie pod względem językowym (i typograficznym). Nie ujednolicono jednak ortografii tekstów łacińskich (tak tłumaczonych, jak i przywołanych tylko w oryginalnym brzmieniu, bez tłumaczenia). W niewielu miejscach można wskazać np. na literówki (sporo ich jednak w bibliografii na końcu rozprawy, na niektóre wskazuję niżej), przykładowo:

- s. 10 przypis 30 „idea geopoettki” miast „idea geopoetyki”
- s. 14 przypis 56 „Aminarium kultura. Studia nad kulturą religijną” należy zamienić na „Animarum kultura. Studia nad kulturą religijną” (tenże błąd w bibliografii na stronie 220)
- s. 24 p. 38 „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, rzecz jasna „Mickiewicza”, tamże w przypisie 41 „D. Chmperek”, rzecz jasna „Chemperek”
- s. 30 p. 84 „Peregrinatio in Terram Snactam dziekana mogunckiego Bernarda von Breydenbacha”, rzecz jasna „Peregrinatio” i „Sanctam”. „Peregrinatio” też na s. 87 (po czterykroć!). „Terra Snacta” pojawi się też na s. 206.
- s. 52 Röchrict winno być: Röhricht
- s. 53 „brak odniesień do aktualnej dla spisujących ich autów sytuacji polityczno-religijnej” rzecz jasna „autorów”, nie „autów”, na tejże stronie niżej brak przecinka „zauważył, że tym[,] co łączy ze sobą”
- s. 69 p. 57 „został wcielony do Korny Czeskiej” miast „został wcielony do Korony Czeskiej”
- s. 77: „konwencja descriptio, jak” oczywiście „descriptio”
- s. 87: „Peregrinatio religiosa w średniowiecznej Europie przybierały różne formy. Można wyróżnić peregrinatio ascetica, peregrinatio in stabilitate, peregrinatio ad loca sacra”. Wszędzie w zdaniu należy poprawić „peregrinatio” na „peregrinatio”.
- s. 88 p. 46 „Infrascripte sunt peregrinationes” winno być: Infra scriptae sunt etc
- s. 95 przypis 4 „Związany z dworem Radziwiłłów birmańskich” rzecz jasna „birżańskich”
- s. 106 „Na chorografię Anzlema” rzecz jasna „Anzelma”
- s. 116: „w topos loci amoenus” poprawnie (jeśli pozostajemy w kręgu form nominatywnych): „w topos locus amoenus”
- s. 125 „znajomości przez Lelewite utworu” winno być: „znajomości przez Lelewitę utworu”
- s. 136: „Odnotowanie zaś” winno być: „Odnotowanie zaś”
- s. 138: „Nie powstało zbyt wiele opracowań” oczywiście „wiele”
- s. 138 p. 2 „mortem obiat” raczej „mortem obiit”
- s. 140 przypis 13 E. Friedlaender, Aeltere Universitäts. Matrikeln. I. Univeristät Frankfurt a. O, t. 1, Leipzig – szereg błędów w zapisie tytułu
- s. 164 „Jest autorem tzw. Canvivia Saturnalia” rzecz jasna „Convivia”
- s. 178 Błąd w tytule wymienionym w cytaci: „Rano przyjchaliśmy pod górę Tabor, którą Iosephus (lib. 5, Antioquitatum, cap. I, et lib. 4 De bello iudaico” rzecz jasna „Antiquitatum” (na oznaczenie „Starożytności żydowskich” [Antiquitatum Iudaicarum libri viginti względnie Antiquitates Iudaicae] Józefa Flawiusza)
- s. 195 „wzorku (ryby porównuje z ich kształtu do karasi)” rzecz jasna „wzroku”
- s. 203 „Aleaida Assmann, badająca” rzecz jasna „Aleida”, tamże „Gedankorte” rzecz jasna „Gedenkorte”
- s. 205 p. 41 „Marginesy filozofii, przekł. J. Margiński, Warszawa 2002” rzecz jasna „Margański”
- s. 216 Assmann A., Erinnerungsraume winno być „Erinnerungsräume”
- s. 219 Klose S.B., Darstellung der inneren Verhältnfisse rzecz jasna „Verhältnisse”

Zamknięcie recenzji

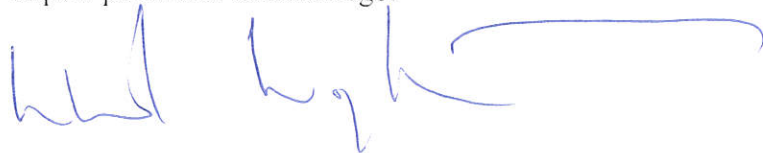
Recenzent nie chciałby sprawiać wrażenia, że jego zarzuty czy po prostu uwagi są bezapelacyjnie „słuszne”. Byłoby to najzupełniej jałowe. Podważając, jeśli tak można powiedzieć, poszukiwanie „zgody interpretacyjnej” Doktorantki z (prawie) wszystkimi przywołanymi obficie autorami – czy mniej lub bardziej widoczna bezwzględna równorzędność wszelkich współczesnych wypowiedzi interpretacyjnych staje się w pracy swego rodzaju dogmatem? – stawiając się na pozycji antagonisty w stosunku do takiej metody, wchodząc z nią w recenzencki spór – bynajmniej nie obieram tu taktyki czy strategii argumentacji, by w punkcie wyjścia założyć swego rodzaju recenzenckie zwycięstwo. W istocie taka taktyka byłaby jałowa, nie mówi też wiele. Chcemy raczej Doktorantce powiedzieć: *sapere auso* oraz postawić pytania, czy ta widziana przez recenzenta (niesłusznie?) metoda pracy stawia od nowa pytania o bezinteresowną zdolność poznawania prawdy (przy wielości uwikłań „prawdy” w humanistyce). A może po prostu należy postawić nieproste pytanie: jakie znaczenie ma ciekawość (poznawcza) przy (poznawczej) skrupulatności, umożliwiającej „wydobywanie” „prawdy” z „przedmiotów”, czyli w naszym przypadku z „książek”? Albo: co uczynić z pracą, której podstawową formą uprawomocnienia staje się autentyczna, przypadkowa bądź wymuszona, zbieżność opinii czy analiz? Fascynacja „geopoetyką” to przecież położenie nacisku nie na samą reprezentację, a na procesy swego rodzaju mediacji między literaturą a rzeczywistością, przedmiotem jest bowiem relacja między przestrzeniami „geograficznymi” i ich reprezentacjami w sztuce czy literaturze... Wszystko to razem, co pozwala zauważyć wielość funkcji literatury, także ich zróżnicowanie, odpowiada w końcu „nie tyle na pytanie, czym literatura jest, ale jak działa”⁴⁰.

Przy wszystkim tym, co zostało powiedziane, zauważmy, brak potknięć wcale nie oznacza, że praca jest dobra, ciekawa, nade wszystko mądra. Poszukiwanie prawdy o tekstach, do których, ponawiając wysiłek poznawczy, dotarli poprzednicy, poszukiwanie tych prawd, które ukazali poprzednicy, zachęca do dalszych poszukiwań przez kolejnych autorów.

Uwspólniona wizja dziejów literatury stanowi z punktu widzenia wolności, swobody badań naukowych groźną utopię. Nawet jeśli chodzić może tylko o swego rodzaju koherencję co do podstaw, punktu wyjścia, przy interpretowaniu różnych zagadnień literackich czy zjawisk szczegółowych w ówczesnej kulturze. Ustalenie jednej, obowiązującej wykładni historii (jako recenzent odnoszę takie wrażenie) – uniformizacja wizji przeszłości jest możliwa w systemach totalitarnych, w mniejszym zakresie w państwach autorytarnych, gdzie nie ma monopartii i wszechogarniającej ideologii, już zupełnie nie do pomyślenia jest w demokracji – istotą tejże jest spór czy debata, które obejmują również przeszłość. O ten literaturoznawczy spór chciałbym zaapelować do Doktorantki.

Zakończmy nasze rozważania cytatem z pracy Haliny Manikowskiej: „O średniowiecznym okresie w historii każdej *peregrinationes maiores* napisano już niemal wszystko. Literatura naukowa im poświęcona stała się niepoliczalna i niemożliwa do ogarnięcia”⁴¹.

Konkludując, w mojej ocenie przedłożona rozprawa w zakresie oceny merytorycznej tematu określonego w tytule spełnia wymagania art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym, wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Katarzyny Ossowskiej-Kulińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



40 E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 370.

41 H. Manikowska, *Jerozolima – Rzym – Compostela...*, s. 23.

